

KARIM
AKERMA

MANIFEST
ANTY-
NATALISTYCZNY

O ETYCE ANTYNATALIZMU
ORAZ BEZDZIETNOŚCI WŚRÓD
LUDZI I ZWIERZĄT

ZAŁOŻENIA

Żyj i pozwól umrzeć

Ponad 7-miliardowa liczba ludności świata zwiększa się co sekundę o 2,7; dziennie o 238 tysięcy, a rocznie o 86 milionów ludzi¹. W 2050 roku na Ziemi będzie żyć 9–10 miliardów ludzi, którzy zjadają coraz więcej mięsa.

W 2011 roku na potrzeby mięsożernej ludności ubito 296 milionów sztuk bydła, 1,38 miliarda świń, 430 milionów kóz, 517 milionów owiec, 654 miliony indyków, 649 milionów gęsi i perliczek, 2,81 miliarda kaczek, 58,1 miliarda kur, 24 miliony bawołów. Liczba ryb zabijanych przez ludzi może wynosić od 1 do 3 miliardów rocznie.

Te liczby dokładnie znaczą, że:

Niemiec w ciągu swojego życia zjada średnio 1094 ssaki i ptaki: 4 krowy lub cielęta, 4 owce, 12 gęsi, 37 kaczek, 46 indyków, 46 świń i 945 kur [dane: *Atlas mięsa (Fleischatlas)* 2013 i 2014]. Mimo wszelkich niejasności i statystycznych niedokładności na podstawie tych liczb można *summa summarum* stwierdzić, że w Niemczech ofiarą ludzkiego życia pada od 9 do 10 tysięcy, a w Stanach Zjednoczonych około 20 tysięcy zwierzęcych istnień (ssaków, ptaków, ryb). Coraz więcej ludzi bez zahamowań eksploatuje naszą planetę i nie bierze pod uwagę innych ludzi ani jej zwierzęcych mieszkańców. Jeszcze w 1961 roku prawie wszystkie kraje dysponowały wystarczającymi zasobami do zaspokojenia własnych potrzeb. Od 2030 roku teoretycznie będą

1 Dane z <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/1816/umfrage/zuwachs-der-weltbevoelkerung>.

potrzebne już dwie Ziemie, aby nadażyć za ludzkim zapotrzebowaniem na dobra i ekspansją. Nic nie jest bardziej ograniczone niż wiara w ciągły wzrost w świecie wyczerpywalnych zasobów.

Czym jest antynatalizm?

Antynatalizm (nazwa pochodzi od łacińskiego *nasci* — być narodziłym) to teoria moralna, która sięga głębiej niż każda tradycyjna etyka. Dotychczas każda etyka wychodziła z założenia, że ludzie i zwierzęta (powinni) istnieć, i pytała, jak egzystujący ludzie powinni postępować. Antynatalizm odpowiada na zasadnicze pytanie, czy ludzie i zwierzęta powinni w ogóle istnieć. Antynataliści apelują do każdej jednostki, aby nie sprowadzać na świat żadnych kolejnych istnień ludzkich i zwierzęcych.

Co to znaczy postępować etycznie?

Człowiek postępuje etycznie, gdy działa dopiero po przemyśleniu konsekwencji swojego czynu wobec ludzi oraz zwierząt, których ten czyn dotyczy teraz i w przyszłości. Człowiek postępuje etycznie zwłaszcza wtedy, gdy działania, na które sobie samemu pozwala, są dozwolone wszystkim i gdy nie czyni innym istotom żywym tego, czego sam nie chciałby doświadczyć.

POSTAWA WOBEC LUDZI

Wnioski z historii

Antynatalizm to teoria moralna, która wyrosła z historii. Dotychczasowy przebieg historii pokazał, że w parze z rozwojem sił wytwórczych służącym istotom żywym zawsze idzie

„poprawa” sił destrukcyjnych. Pouczające w tym względzie są przykłady Europy i Niemiec.

Do czasu pierwszej wojny światowej Europa doświadczyła najdłuższego w swojej historii okresu pokoju; przed drugą wojną światową nikt nie uznałby za możliwe, że w Niemczech, państwie o wysoko rozwiniętej kulturze, już wkrótce dojdzie do zbrodni narodowego socjalizmu. Dotychczasowa historia to zaświadczenie o niekaralności gatunku. Powinniśmy z niego wyciągnąć wniosek, że pokój i ład jest zbyt zwodniczy, żeby w jego trakcie płodzić człowieka i narażać go na nieznaną przyszłość.

„Przygoda ludzkości”²

Ten, kto mówi o przygodzie ludzkości, powinien przyznać już po wojnach światowych XX wieku, że ludzkość doznała porażki. Oprócz niemieckich obozów zagłady powstały sowieckie obozy pracy, Chiny przeprowadziły „wielki skok naprzód”, po którym nastąpiła chińska rewolucja kulturalna, zdarzyła się Kambodża, masowe mordy na Tutsi i wojny w Kongo z setkami milionów ofiar. Kiedy będzie dość, jeśli nie jest dość już od dawna?

Co przemawia za nieposiadaniem potomstwa?

Jeśli od dziś nikt nie miałby już więcej potomstwa, za dobre 100 lat nie byłoby już więcej:

— jakichkolwiek wojen (i okresów pokoju),

2 Podana w oryginale nazwa *Abenteuer Menschheit* to tytuł gry planszowej należącej do uniwersum Osadników z Catanu. Nie została ona wydana po polsku; można ją znaleźć w wersji angielskiej jako *Settlers of the Stone Age* (Osadnicy Epoki Kamienia) — przyp. tłum.

- głodujących (i otyłych),
- poniżanych (i szanowanych),
- chorych (ani zdrowych),
- torturowanych (ani wspieranych),
- zagrożeń dla egzystencji (ani radości z istnienia),
- domów spokojnej starości (ani szpitali położniczych),
- żadnego strach przed śmiercią i umierających (ani nowonarodzonych),
- nigdy więcej ludobójstwa (ani przyjaźni między narodami) i nigdy więcej Auschwitz (ani: tu brakuje przeciwieństwa).

Tylko ten, kto uważa, że aspekty zapisane w nawiasach przeważają aspekty wymienione jako pierwsze, może opowiedzieć się za posiadaniem potomstwem i co za tym idzie, kontynuacją rozwoju ludzkości.

Przymus. Człowiek, który płodzi dziecko

- sprawia, że inny człowiek — jego własne dziecko — musi umrzeć. Lecz ogólnie przyjęta zasada etyczna brzmi: nie postępuj tak, by poza sytuacją zagrożenia życia inny człowiek musiał umrzeć w wyniku twych działań;
- sprawia, że inny człowiek — jego własne dziecko — musi być świadkiem śmierci dziadków, rodziców i innych licznych krewnych, przyjaciół i zwierząt domowych;
- daje do zrozumienia, że zgadza się z dotychczasowym przebiegiem historii ludzkości i aktualnym stanem społeczeństwa. Uznaje, że wszyscy inni ludzie mogą również płodzić dzieci, co prowadzi do kontynuacji biegu historii w nieokreślonej przyszłość;

- sprawia, że inny człowiek zmuszony jest po około 10 latach szkoły i kilku egzaminach do aktywności zawodowej, zadowolającej nielicznych i rzadko zaspokajającej potrzebę kreatywności;
- nie decyduje się na konkretnego człowieka (co robi osoba, która adoptuje dziecko i je w ten sposób akceptuje), tylko wybiera niewiadomą, która powstaje z nieprzewidywalnej genetycznej loterii rekombinacji. Tym w gruncie rzeczy biologicznie jest własne dziecko.

Potomstwo - sprawa prywatna czy kwestia etyki?

Jeśli pary decydują się na potomstwo, to skutkiem tej decyzji dotknięci są bezpośrednio inni: dzieci tej pary. Pytanie, czy powinno się mieć potomstwo, jest zatem pytaniem etycznym.

Nie każdy ma podstawowe prawo do potomstwa?

Na mocy prawa podstawowego każdy ma prawo do swobodnego rozwoju, dopóki nie narusza praw innych. Nie da się z tej zasady wyprowadzić prawa do płodzenia człowieka, którego prawa i interesy prędzej czy później zostaną naruszone, i który ze swojej strony naruszy prawa i interesy innych ludzi lub zwierząt.

Lepiej byłoby się nie narodzić!

Każdy człowiek wcześniej czy później popada w sytuacje lub przechodzi etapy życia, podczas których wolałyby w ogóle się nie urodzić. Jakim prawem można swoim działaniem sprawić, że stawia się ludzi (własne dzieci!) w takiej sytuacji?

Altruizm czy egoizm?

Rodzice chętnie mówią, że dla swoich dzieci zrobiliby wszystko. Do tego dzieci muszą jednak zaistnieć. Ludzie, którzy płodzą dzieci, robią to tylko dla siebie lub dlatego, że czują się do tego zmuszeni przez innych — własnych rodziców lub społeczeństwo. Płodzenie dziecka nigdy nie dzieje się dla dobra dziecka.

Adopcja i wsparcie

Ludzie prawdziwie kochający dzieci obdarowują te już egzystujące lepszym życie poprzez adopcję lub wsparcie (finansowe). Natomiast myślenie o podarowaniu dziecku życia lub poprawie jego położenia poprzez spłodzenie to egoistyczny błąd; ono nie istniało, zanim nie zaczęło żyć w łonie matki.

Deklaracja zgody

Osoba, który płodzi człowieka i uważa to za właściwe, a nawet pożądaną, uznaje za etyczne prawo wszystkich innych ludzi do rozmnażania się. Oznacza to, że rozmnażająca się osoba zgadza się na kontynuowanie dotychczasowego przebiegu historii z miliardami dręczonych i ciemieżonych ludzi.

„Moje dzieci naprawią świat!”

Posiadanie własnego potomstwa chętnie uzasadnia się argumentem, że może ono przecież przyczynić się do tego, że świat stanie się w końcu ludzki. Rodzice, którzy tak mówią, muszą postawić sobie pytanie, dlaczego oni sami lub ich przodkowie nie wykonali zadania naprawy, zanim sprowadzili swoje dzieci na ten źle urządony świat.

Szczęście rekompensatą za bezwzględność cierpienia?

Rodzice usprawiedliwiają cierpienie czekające ich potomstwo faktem, że dzieciom zagwarantowane jest też szczęście. Stoi za tym przeświadczenie, że każde doświadczenie cierpienia może być zrekompensowane przez odpowiednio długie lub intensywne doświadczenie szczęścia. Modelem do takich zwodniczych przekonań może być matematyczne kompensowanie negatywnych wartości przez wartości pozytywne lub fizyczne neutralizowanie negatywnych ładunków pozytywnymi. Negatywnych przeżyć człowieka nie da się zneutralizować przeżyciami pozytywnymi, bo pozostają niezatartą, choć często wypartą częścią indywidualnej biografii. Traумы odciskają piętno. Poza tym musimy skonstatować, że nasza zdolność do odczuwania szczęścia jest o wiele mniej rozwinięta niż zdolność do cierpienia. Można latami chorować na raka, ale nikt nie przebywa przez lata w siódmym niebie. Trwałym stanem może być co najwyżej zadowolenie.

To, co dotyczy etapów życia jednostki, przenieść można na porównania zbiorowych doświadczeń. Czy negatywność niemieckich obozów zagłady została „zneutralizowana” tym, że cud gospodarczy poprawił jak nigdy wcześniej sytuację materialną milionów ludzi?

Byt o charakterze eksperymentalnym

Ludzie, którzy płodzą człowieka, przeprowadzają eksperyment ludzki o niewiadomym rezultacie. Nie wiedzą, jakie cechy u dziecka stworzy rekombinacja własnych genów. Nikt nie potrafi przewidzieć, do czego doprowadzi loteria genów, wychowania i wpływu środowiska. Przeprowadzanie eksperymentów na ludziach jest zakazane w każdym przypadku poza płodzeniem.

Test bezwzględności

Czy naprawdę można być gotowym, aby dać komuś życie, na które składa się średnia ze szczytów i upadków własnego życia, jak i życia swoich rodziców oraz dziadków?

Dar życia a brzemień istnienia

Chętnie mówi się, że rodzice ofiarowują swoim dzieciom dar życia. Co jest problematycznego w tym wzniosłym sformułowaniu? Otóż zanim dziecko żyło, to nie istniało, aby można mu było podarować życie. Wraz z istnieniem dziecko zaczyna żyć, więc nie można mu już podarować życia. Ale gdy dziecko jest, prędko obciąża się je ciężarem istnienia: po 10 latach nauki nadchodzi 40 lat pracy lub w niektórych przypadkach — bezrobocia.

Okrucieństwo chorób, starości i konieczności umierania

Ten, kto mówi o darze życia, nie powinien przemilczeć okrucieństw wszelkich możliwych chorób (dziecięcych), starczej ułomności i ostatecznego obowiązku śmierci, którego wypełnienia wymagają od swoich dzieci wszyscy rodzice. Nie można zapominać o ubliżaniu, szykanach i zdradach, które spotykają każdego człowieka.

Domy spokojnej starości

Ten, kto myśli o potomstwie, niech zatrzyma się na chwilę i zada sobie pytanie, czy na pewno jest gotowy skazać własne dziecko na często długie i uwłaczające chorowanie w domu opieki? Myśl o własnym potomstwie musi znieść wyobrażenie starzejącego się dziecka w domu spokojnej starości.

Przymus do odczuwania chęci życia

„Skoro życie jest tak straszliwe, to dlaczego większość go sobie nie odbiera?” — tak brzmi zarzut często stawiany antynatalizmowi. Powodem jest to, że nasza konstrukcja biologiczno-psychiczna (strach przed śmiercią!) większości ludziom utrudnia, a wręcz uniemożliwia zakończenie życia na życzenie. Jeśli ktoś już istnieje, zwykle chce żyć dalej — dopóki ból stanie się nie do zniesienia. Ale to pragnienie nie pochodzi z naszej woli, lecz jest nam narzucane — najpierw przez działania rodziców, potem przez wymagania własnego ciała, które zmuszają do dalszego życia nawet w beznadziejnych sytuacjach.

Eutanazja

Skoro życie rozpoczęło się bez udzielenia naszej zgody lub możliwości wyrażenia odmowy, powinno się nam przynajmniej pozwolić na swobodny wybór momentu jego zakończenia. Dlatego perspektywa antynatalistyczna wymaga państwowo gwarantowanej eutanazji, która pozwoli na godne umieranie.

Czy etyka antynatalistyczna jest w pełni utopijna?

Nie. Sukces antynatalizmu nie nastąpiłby dopiero w momencie pokojowego i dobrowolnego wymarcia ludzkości. Już każda jednostkowa decyzja o nieposiadaniu potomstwa jest ogromnym sukcesem, bo oznacza, że jeden człowiek mniej narażony jest na wszystko, o czym mowa powyżej. Punktem wyjścia nie jest abstrakcyjna „ludzkość”, tylko ludzka jednostka. Ale każda osoba, która zdecyduje się na brak potomstwa, wybrała — jeśli jej decyzja się upowszechni — wymieranie ludzkości. I nawet gdyby każda kobieta

wydała na świat jeszcze jedno dziecko, ludzkość wymarłaby w ciągu kilku stuleci.

POSTAWA WOBEC ZWIERZĄT

Godność

Zgodnie z pobożnym życzeniem godność człowieka i stworzenia jest nietykalna. Lecz każdy akt płodzenia i hodowla narusza ją i naraża na szwank. Każdy nowy człowiek znajdzie się w sytuacji uwłaczającej godności lub postawi w niej kogoś innego. Prawie wszystkie zwierzęta użytkowe znajdują się w poniżającej sytuacji lub trwale przebywają w takim stanie, gdy nie są hodowane zgodnie z właściwymi dla nich warunkami.

Nikt by za nami nie tęsknił. A zwierzęta?

Jeśli od dzisiaj wszyscy ludzie przestaliby się rozmnażać, to za 100 lat nie byłoby ich na Ziemi. Czy ktoś uroni za nimi łzę? Wręcz przeciwnie. Wraz z człowiekiem zniknąłby gatunek, który składa się w nie tak małej części z sadystów męczących zwierzęta. Jedni handlują nimi, tuczą, przewożą na duże odległości i ubijają. Inni to spora większość, dobrze poinformowana o zwierzęcym cierpieniu zawartym w każdym kawałku mięsa, mimo to kupująca produkty pochodzące z praktyk znęcania się nad zwierzętami.

Życie pośród życia, które musi żyć

Zwierzęta w większym stopniu niż ludzie zobowiązane są do życia wśród życia, które musi żyć. Zwierzęta płodzą zwierzęta bez możliwości podjęcia decyzji, czy tego chcą. Muszą żyć i rozmnażać się, bo tego wymaga ich natura oraz ludzie.

Zwierzęta hodowane przez ludzi muszą żyć, bo są przydatne i przynoszą im zysk. Rozważny antynatalizm musi więc mieć wzgląd również na zwierzęta zdolne do odczuwania cierpienia.

Dieta wegetariańska i wegańska

Wegetariańska lub jeszcze bardziej restrykcyjna wegańska dieta obniża popyt na produkty pochodzenia zwierzęcego: ryby, mięso, mleko i ser. Wegetarianie i weganie to praktykujący antynataliści, ponieważ ich sposób odżywiania prowadzi do tego, że mniej zwierząt zmuszonych jest do rozpoczęcia życia. Tylko w Niemczech rocznie zabija się ponad 55 milionów świń, które zaczęły życie z powodu nawyków żywieniowych mięsożerców. Każdy wegetarianin obniża popyt na hodowane zwykle w męczarniach ryby, kury, świnie, bydło, owce i inne zwierzęta. A spożycie mięsa w Niemczech od niedawna rzeczywiście spada.

Zwierzęta domowe

Ten, kto sprawia sobie zwierzę ze schroniska (gdzie można je wysterylizować), a nie od hodowcy, zmniejsza zapotrzebowanie na nowe zwierzęta, którym często przeznaczony byłby smutny los, oraz pomaga istniejącym zwierzętom znajdującym się w krytycznym położeniu.

Sterylizacje

Poprzez sterylizację można zapobiec sytuacji, że zwierzęta pobudzone impulsami natury wciąż wprowadzają nowe potomstwo w krąg narodzin, zakażeń pasożytami, starzenia się, chorowania i umierania, jedzenia i bycia pożartym. Najważniejszym zadaniem jest sterylizacja zdziczałych zwierząt

domowych, w szczególności zaginionych lub bezdomnych kotów, które zdane same na siebie często nie znajdują wystarczająco dużo pożywienia.

Zoo

Zoo chętnie informują o sukcesach w hodowli rzadkich zwierząt, które należą do gatunków zagrożonych wyginięciem. Ale też zoo pozwalają zaistnieć stworzeniom, które nigdy by nie żyły. Inaczej niż w przypadku dzikich zwierząt, ich choroby wprawdzie będą leczone przez przygotowanych weterynarzy. Lecz ich życie w zoo składa się w zasadzie z nudy. Dlatego maksymą zoo nie powinno być hodowanie zwierząt ze względu na estetyczne potrzeby ludzi, lecz co najwyżej opieka nad żyjącymi istotami.

W dziwny sposób wyrażamy nadzwyczajne zainteresowanie tylko tymi domowymi lub dzikimi zwierzętami, które występują szczególnie rzadko lub których wygląd jest bardzo estetyczny. Tylko wymieranie całych gatunków lub śmierć rzadkiego i pięknego okazu wywołuje u nas poczucie bolesnej straty. Los zabitych 58 milionów świń tylko w Niemczech w 2012 roku obchodzi nas mniej niż los pojedynczych niedźwiedzi, morsów, pand czy żyraf, które podziwiamy w zoo. Priorytetowy cel zwierzęcego antynatalizmu polega na tak rzadkim powoływaniu do życia zwierząt użytkowych — bydła, świń, owiec i kur, żeby można było je podziwiać tylko w zoo.

WNIOSKI

W trakcie 200 minionych lat rozwoju przemysłowego nie udało się stworzyć rajy na ziemi obiecwanego przez różne

ideologie. Mniejszości dano możliwość ogromnej konsumpcji — ze znanymi już skutkami dla ludzi i odczuwających zwierząt. Aby móc trwale zaspokoić ludzkie zapotrzebowanie na zasoby, już dziś potrzebujemy więcej niż jedną Ziemię. Ale czy Ziemia potrzebuje nas? W żaden sposób. Ziemia nie potrzebuje kolejnych 10, 7 czy 2 miliardów ludzi. Nie potrzebuje ani jednego człowieka. Wierząc w Stwórcę wmówiliśmy sobie, że jesteśmy na Ziemi chciani i ważni. Ale pochodzimy ze ślepego procesu ewolucji. Antynatalizm jest humanistyczną teorią moralną, bo nie pozwala na dyktat istnienia ludzi wyrosłych ze ślepej ewolucji.

W książkach do historii czytamy, jak od prehistorii do teraźniejszości ludzie zmieniali innym Ziemię w piekło. Wiemy, że nasza obecność na planecie uczyniła los zwierząt okrutniejszym, niż byłby bez obecności ludzi. Zaczynamy stopniowo pojmować, że nie jesteśmy mile widziani na Ziemi. Nadszedł czas, aby wycofać się z tej planety. To oznacza w szczególności, żeby nie wydawać więcej na świat żadnych istot żywych. Zamiast chcieć takim samym postępowaniem tworzyć coraz więcej szczęścia dla większej liczby ludzi, powinniśmy od teraz skoncentrować się na zaprzestaniu i zatroszczyć się o zmniejszenie liczby ludzi, zwierząt, a tym samym cierpienia. Globalnie praktykowany antynatalizm może stać się dla zaangażowanych jednostek źródłem satysfakcji, sprawiając, że będzie znacząco mniej cierpiących ludzi i zwierząt.

*Z języka niemieckiego przełożyła
Aleksandra Bobrowicz*